

JERZY ONISZCZUK

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Problem przyszłości teorii prawa (kilka uwag)

1. Uwagi ogólne

Popularny pogląd głosi, że mówienie o końcu czegoś jest pomysłem na nowy początek. W ostatnich latach niejednokrotnie zastanawiano się nad przyszłością teorii prawa. Skąd się jednak bierze pytanie o koniec teorii prawa? Co uzasadnia tę wątpliwość? Czy nastąpiło już pełne zrozumienie prawa, jego znaczenia? Czy prawo przestało się rozwijać, bo zatrzymał się rozwój stosunków społecznych w państwie, na kontynencie i na świecie? Czy doszło do takiego stanu, że przestały być sensowne badania tradycyjnych ogólnych problemów prawoznawstwa? Czy zbędna stała się refleksja nad wartościami, które znajdują się w prawie? Pytanie dotyczy też tego, czy globalizacja różnych relacji społecznych, gospodarczych ograniczyła pole zainteresowań teorii (i filozofii) prawa.

Można przypomnieć zwykle wypowiedzaną myśl, że ogólna nauka o prawie zajmuje się poznawaniem rzeczywistości (gromadzeniem właściwie uzasadnionych twierdzeń o prawie) oraz służy praktyce tworzenia i stosowania prawa, a także podejmuje rozważania z punktu widzenia sprawiedliwości nad rozwiązaniami prawnymi czy rozstrzygnięciami organów stosujących prawo, dostarczając np. argumentów umacniających określony system państwa i prawa. Ponadto, uważa się, że bez względu na założenie, iż zainteresowania nauki prawa powinny ograniczać się tylko „do formułowania twierdzeń o rzeczywistości (stanowisko afilozoficzne), czy też, że powinny one propagować pewne wartości i służyć im (jak *implicite* zakłada filozofia prawa)”, nauki prawne spełniają także funkcje popoznawcze¹. Skąd zatem wątpliwości, skoro tak dobrze brzmi ogólna myśl? Możliwe, że wzbudza je niezdolność teorii prawa do przewidywania, do wyka-

¹ Z. Ziemiński, [w:] S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 14.

zywania powiązań i zależności. Zapewne ta okoliczność sprzyja pytaniu, czy nie należy zachować dalej idącego dystansu do teorii prawa jako nauki, do możliwości stwarzania objaśnień podających ogólne prawidłowości dotyczące prawa, jego przestrzegania, stosowania. Ani analiza językowa (projekt pozytywistyczny), ani realistyczne podejścia nie dostarczyły pewności prawnej. Zapewne w tym drugim punkcie wątpliwości nie były immunizowane m.in. od wpływu niepewności dotyczących nawet empirycznej teorii socjologii. Na przykład sceptycy wątpiący w naukowość socjologii pytają, czy „możliwe jest oddzielenie od teorii socjologicznej ideologii, osobistych preferencji i innych zatruwających ją sił. Czy jest coś fundamentalnie odmiennego w świecie społecznym zdolnym do samoprzetwarzania się poprzez mechanizm podmiotowości, co wyklucza odkrycie ponadczasowych praw organizacji społecznej?”²

2. Wykształcanie teorii prawa. Znaczenie pozytywizmu

Odpowiedź na pytanie o odchodzenie teorii prawa w niebyt nie może nie sięgnąć do okoliczności, które uzasadniały pojawienie się tej teorii. Tam bowiem nadal mogą tkwić argumenty uzasadniające sens teorii. Przegląd literatury prawniczej umożliwia spostrzeżenie, że pojawiło się wiele teorii (koncepcji), które mają różne zakresy, sposoby widzenia „rzeczywistości prawnej” i objaśniania jej. Ponadto, istnieje teoria jako przedmiot, dyscyplina prawnicza, która różni się od tzw. nauk szczegółowych swoim obszarem, szczegółowością (tj. ogólnością refleksji), skupia się na odnajdywaniu podobieństw i odmienności form i systemów prawnych, przypisywaniem ważności aktom prawotwórczym itd. Wielu naukowców podejmowało problemy teoretyczne bez świadomości tej okoliczności. Badacze problemów prawniczych sięgali do starszych poglądów, prądów intelektualnych, jak też inspirowali się najnowszymi osiągnięciami naukowymi. Punkty odniesienia sprzyjały wykształcaniu szkół teorii różniących się np. liniami badawczymi czy grupami poglądów, do których się odwołują. Ta możliwość powstawania zróżnicowanych ujęć zakresu teorii prawa czy metod badawczych prawniczych powoduje, że naukę — teorię — może cechować indywidual-

² Wspomniane pytania pojawiły się ponownie, jak zaznaczają teoretycy socjologii, w latach siedemdziesiątych XX wieku. Uważa się, że zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych od tamtego momentu zdeterminowały socjologię teoretyczną, co oznacza, że jej przedstawiciele nie mają przekonania, iż „nauka o społeczeństwie jest możliwa, że uda się sformułować niezmiennie prawa odnoszące się do organizacji społecznej oraz że prawa te mogą być wykorzystywane w procesie rekonstrukcji społeczeństwa. Według nich wiedza jest relatywna, uwarunkowana czynnikami historycznymi i retoryczna, teoretycy socjologii zaś nie mają uprzywilejowanego głosu, skoro nie mogą odwołać się do uprawomocniających ich działalność symboli nauki” (zob. J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004, s. XXI).

ność wizji, a także może ona polegać na uwzględnianiu wszystkiego o wymiarze ogólnoprawnym. Są więc różne „szkoły” teorii i różnie traktowana jest dyscyplina jako całość. Teorie mają swoich klasyków, a szkoły kierują zwykle uwagę na swoich. Teoria prawa jako dyscyplina ogólna uprawiana jest przez naukowców nazywających siebie teoretykami prawa (forma). Ale tylko niekiedy proponowali oni nowe, bardziej całościowe projekty naukowe dotyczące prawa. Ponadto, wielokrotnie badacze innych dyscyplin, w tym prawniczych, którym nie przyszło do głowy, aby określać się teoretykami, proponowali nowe objaśnienia dotyczące prawa, przyczyniające się do rozwoju nie tylko szczegółowych teorii prawa, ale i najogólniejszej dyscypliny — teorii prawa (wymiar materialny twórców). Badania historyków, filozofów, socjologów, psychologów, biologów, matematyków, znawców poszczególnych dyscyplin dogmatyczno-prawnych wpłynęły na zakres prawoznawstwa, na rozwój wymiaru przedmiotowego i metodologicznego teorii. Na tej podstawie można powiedzieć, że teoria prawa nie jest własnością teoretyków i materialny wymiar teorii prawa będzie miał miejsce, jak długo będzie dokonywał się postęp różnych nauk, a więc bez względu na ogólną opinię samych teoretyków.

Projekty, rozważania czy inspiracje prawnicze niejednokrotnie mają swoje korzenie w starożytności. Jednak teoria nie zajmuje się wszelkimi spekulacjami, interesują ją takie ujęcia dotyczące prawa i jego problemów, aby pewna praktyczność czy nawet swoista sprawdzalność prawa była możliwa do ustalenia. Rezultaty pracy, doświadczenia wielu pokoleń twórców prawa, jego interpretatorów, badaczy oraz sędziów umożliwiły powstanie i uzgadnianie konwencji dotyczących tworzenia i interpretacji prawa i sprzyjają tym procesom. Praktyczna sprawdzalność wielu rozwiązań konwencyjnych, sposobu regulowania pewnych zjawisk społecznych miała i ma ważne znaczenie dla dokonywania uogólnień. To oznacza, że jakieś ustalenia mające znaczenie dla budowania modeli teoretycznych zostały poczynione w głębokiej przeszłości. Zatem swoisty akt ukonstytuowania teorii prawa jako nauki poprzedziła wielowiekowa refleksja dotycząca prawa, a zwłaszcza ten rodzaj wymiany poglądów między ludźmi, który cechuje pewna systematyczność, celowość. Ten rodzaj dyskusji można dostrzec zwłaszcza w poszukiwaniach filozoficzno-prawnych starożytnej Grecji³. Można na marginesie

³ Pierwszych inspiracji dostarczyli myśliciele jońscy, a szersze uogólnienia dotyczące prawa dokonywane zwłaszcza przez sofistów nie poszukiwały już uzasadnienia dla trwałości norm w naturze, kosmosie, istocie boskiej czy w mądrości przodków. Nie dawały legitymacji prawu i konieczności podporządkowania się jego regułom przez odwołanie do tradycji, mitologicznego pochodzenia prawa. Co prawda, w tym mitologicznym usprawiedliwieniu prawa można dostrzec fazę mającą znaczenie dla naukowego poznawania prawa, wówczas bowiem pojawiły się różne pytania i różne odpowiedzi uzasadniające prawo i podleganie mu przez człowieka. Jednak fazę tę cechuje jeszcze monistyczne widzenie świata. W świecie tym normy prawne były pewną stałą oczywistością, jak obserwowane następujące po sobie pory roku. Dopiero sofistyczne rozróżnienie między naturalnym i społecznym środowiskiem człowieka, wraz z wykształceniem racjonalnego dyskursu językowego, wywołało nową jakość. Wyróżniony dualizm dostrzegał rolę człowieka w stanowieniu normy

dodać, że wśród prac myślicieli starożytnych, m.in. w dziełach Arystotelesa, odnaleźć można korzenie nauk prawnych. Zanim więc przystąpiono do budowania teorii prawa, doszło do zbudowania wielu koncepcji filozoficznych, które nie tyle zainicjowały naukę prawa, ile poprzez postawienie pytań i podjęcie prób wyjaśnień przygotowały niejako przyszły rozwój teorii naukowych. Wiele intuicji, wyjaśnień zawartych we wcześniejszych koncepcjach filozoficzno-prawnych można odnaleźć w usystematyzowanych współczesnych rozważaniach teoretycznych. Rozwój teorii prawa nie dokonał się zatem w oderwaniu od życia rozmaitych koncepcji, doktryn prawnych. Mimo bowiem niedostatecznych z poznawczego punktu widzenia propozycji rozwiązania problemów prawnych dawne filozofie przedstawiały wiele zagadnień i prób ich wyjaśnienia, zrozumienia. Wiele spośród tych spekulacji stawało się tematami rozważań teoretycznych. Zatem to nie tyle pytania kierowane pod adresem prawa różnią spekulacje zawarte w poszczególnych filozofiach od koncepcji teoretycznych, ile próba teoretyków podążania odmienną drogą dochodzenia do ustaleń.

Ważną sprawą są wyodrębnienia teorii prawa spośród różnych rozważań skierowanych na prawo. Otóż uważa się, że to pojawienie się w XIX wieku nauk społecznych wraz z rozwojem myślenia pozytywistycznego miało zasadnicze znaczenie dla wykształcenia teorii naukowych. W tych okolicznościach teoria prawa potraktowana została jako nauka przeciwstawiana tradycyjnej filozofii czy potocznej refleksji prawniczej; pojawiła się w rezultacie przekonania pozytywistów, że działania ludzkie także w obszarze prawa można badać, poszukując prawidłowości, tak jak to ma miejsce w naukach przyrodniczych. Uzasadnienie tego stanowiska wychodziło z założenia o jedności wiedzy. Rozważaniom teoretyczno-prawnym przypisano samodzielność w stosunku do rozważań filozoficznych,

dla społeczeństwa, natomiast nie widział jej w obszarze ustalania prawidłowości przyrodniczych. W tych nowych ustaleniach człowiek pojawił się w relacji do społeczeństwa. W tej sytuacji reguły, które wyznaczały stałe miejsce jednostki, zdeterminowane mitologicznym porządkiem kosmosu, zostały wzruszone. W miejsce niezmiennej tradycji pojawiły się normy nawiązujące do aktualnego porządku społecznego i do nowej roli jednostki w społeczeństwie. W tym podejściu można dostrzec uświadomienie przejścia od norm uzasadnionych mitycznie do norm stanowionych przez człowieka (świeckie normy). W tym rozróżnieniu praw wyraża się ogólna wizja społeczeństwa i prawa, które nim rządzi. Według sofistów prawa natury są konieczne, natomiast prawo, które pochodzi od państwa, jest rezultatem ustanowienia i jako takie nie ma cechy konieczności. Takich praw opartych na umowie sofisci nie uznawali więc za prawa naturalne. Z kolei to, że prawa natury są naturalne, oznaczało dla nich, iż nie są zależne od jakiejkolwiek umowy (J. Legowicz, *Filozofia starożytna Grecji i Rzymian*, Warszawa 1970, s. 117). Naiwny monizm, polegający na odwoływaniu się do wskazań bogów czy tradycji przodków, ustąpił przed ludzkim rozumem, którego ustalenia wpływały na porządek społeczny. W miejsce wyjaśnienia, np. że zawsze, od wieków tak było, pojawił się „język racjonalnego dyskursu”. Można jeszcze dodać inne rozróżnienie przypisane terminowi „prawo natury”, tj. teleologiczne, zaproponowane przez Arystotelesa zauważającego, że państwo „należy do twórców natury”, ale nie jest zjawiskiem takim, jak zjawiska przyrody. Naturalność państwa polega na tym, że jednostka nie jest sama zdolna do życia, ale dąży do stworzenia państwa (Arystoteles, *O częściach zwierząt*, przeł. P. Siwek, Warszawa 1977, IV, 1, 646a).

co nastąpiło wraz z ujawnieniem się potrzeby opracowywania i rozwiązywania problemów ściśle prawnych (klasyczna koncepcja). Dlatego też początkowo typowe problemy teoretyczne nie obejmowały w zasadzie zagadnień aksjologicznych, rozważań dotyczących istoty prawa, jego bytu. Klasyczne, pozytywistyczne podejście do uznania naukowości wymagało bowiem m.in. zdania testu sprawdzalności i ostrego rozdzielenia między przedmiotem poznania naukowego a podmiotem poznającym, uznając, że świat poznawany jest obserwowany przez badacza z zewnątrz. On nie bierze w nim udziału, ale prezentuje postawę przyrodnika w stosunku do obcego mu świata. „Do zadań uczonego nie należy wartościowanie badanych zjawisk, ze stwierdzenia, jak jest, nie wynikają logicznie żadne pouczenia na temat tego, jak być powinno”⁴. Określało ono jednokierunkową możliwość budowy teorii naukowych, tj. uznawało teorię za naukową, o ile wynikała z faktów. Zatem budowanie koncepcji, założeń bez empirycznej podstawy w tym podejściu nie spełniało kryterium naukowości, a więc było bezwartościowe. Teoria prawa zwróciła zatem początkowo uwagę na badania językowo-logiczne prawa (tradycyjne podejście). Zajął się budową tekstów prawnych, kształtowaniem norm, systematyzacją źródeł prawa, tworzeniem, stosowaniem i wykładnią prawa, relacją prawa do państwa. Rozwojowi nauki prawa sprzyjał zwłaszcza rozwój koncepcji (filozofii) analitycznej. W nauce teorii prawa uważa się, że właśnie porządkowanie aparatury pojęciowej prawa i nauk prawnych jest podstawowym, wyjściowym niejako zadaniem teorii prawa w jej modelowym ujęciu. Powyższe ujęcie, wiążące teorię prawa z różnymi odmianami pozytywizmu prawniczego, ma być wyrazem innych zapatrywań na uprawianie ogólnej nauki o prawie, niż to ma miejsce w przypadku filozofii prawa. W każdym razie nowe nurty prawne XIX wieku, powiązane z rozwijającymi się naukami społecznymi, nie dążyły do uznawania ich za filozofie, ale pretendowały do bycia teoriami⁵. Od tego momentu, mimo różnych zarzutów kierowanych pod adresem pozytywistycznego projektu teorii prawa, dostrzega się jednak rozwój poznawania różnych problemów prawoznawstwa ogólnego.

Co ważne, sam pozytywizm wzbogacał się o coraz to nowe tendencje, przyjmując współcześnie dosyć szerokie, elastyczniejsze rozumienie. Już tylko fakt

⁴ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2003, s. 249.

⁵ Wśród nauk społecznych XIX wieku, które wywarły wpływ na rozwój myśli teoretyczno-prawnej, wymienia się zwłaszcza: 1) nauki historyczne, tj. jursprudence historyczną (G. Hegel, G. Puchta), historyczną szkołę prawa (F. Savigny), etnologiczne interpretacje prawa (H.S. Main), materialistyczne prawoznawstwo (K. Marks, F. Engels); 2) nauki ekonomiczne, które inspirowały: utylitaryzm J. Benthama, liberalizm J.S. Mill, teorię interesów R. Iheringa; 3) nauki biologiczne z ich ewolucjonizmem wpływające na A. Comte’a; 4) nauki socjologiczne (solidaryzm społeczny L. Duquita i idea żywego prawa E. Ehrlicha), które przyczyniły się do powstania socjologii prawa; 5) nauki psychologiczne, które wpłynęły na psychologizm prawniczy (L. Petrażycki); 6) nauki logiczne sprzyjające rozwojowi: „czystej” teorii prawa H. Kelsena, analitycznego pozytywizmu prawniczego J. Austina, hermeneutyki prawniczej, teorii „krytycznej” (R. Tokarczyk, *Filozofia prawa*, Lublin 2000, s. 137).

ewolucji pozytywizmu umożliwia ocenę, że nie zanikają warunki do refleksji teoretycznej.

3. Tradycyjny zakres problemów teorii prawa. Rehabilitacja filozofii

Można przypomnieć, że pojawienie się teorii prawa jako ogólnej dyscypliny prawoznawstwa oznaczało dążenie do zaznaczenia odrębności projektu, który miał się cechować naukowością odróżniającą go od spekulacyjnego prawnonaturalnego tła tradycyjnej filozofii prawa.

W teorii prawa rozróżniającej filozofię i naukę (nauki formalne i empiryczne) zwrócono uwagę na istnienie różnych podejść. Pewne skrajne stanowiska filozofii zostały sprowadzone do metafizyki i odmówiono im znaczenia poznawczego. Istnieje też i takie ujęcie, które dopuszcza pośredni związek tez filozoficznych z doświadczeniem określanym jako doświadczenie epistemologiczne⁶. Zatem w sprawie relacji między wypowiedziami teoretycznymi i filozoficznymi pojawiły się stanowiska zwracające uwagę na relacje wynikania logicznego między wymienionymi wypowiedziami⁷. Wspomniano, że wzorcowe pozytywistyczne podejście zażądało badania faktów, języka, oczekiwało opisywania prawa takim, jakie ono jest. Zatem pozytywistyczna teoria nie miała zajmować się oceną prawa.

⁶ Z. Pulka, *Charakterystyka teorii i filozofii prawa jako dyscyplin prawoznawstwa...*, s. 15 nn. Pośredni związek założeń filozoficznych z doświadczeniem oznacza możliwość weryfikacji empirycznej teorii zbudowanych na tych założeniach. Wartość poznawcza wspomnianych założeń zależy więc od ich zdolności do działania jako wartościowego programu heurystycznego. Zatem takie hipotezy filozoficzne, które umożliwią ukształtowanie teorii potwierdzonych w drodze zabiegów empirycznych, wskazują na istnienie „wartościowych programów heurystycznych”. Do zdań filozofii nie należą więc np. takie, które są bezpośrednio rozwiązywane przez badania empiryczne (fakty psychospołeczne) i wypowiedzi nauk szczegółowych o obowiązujących normach (przywołany K. Opalek, *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki*, Warszawa 1983, s. 72). Status teoriopoznawczy filozofii prawa wyznaczać ma względnie „niezależność pojęć i twierdzeń filozoficznych od danych doświadczenia”. Zatem filozoficznymi będą wypowiedzi ontologiczne, epistemologiczne i aksjologiczne państwa i prawa, a także rozważania dotyczące zastosowań logiki, semantyki i metodologii prowadzone na płaszczyźnie językowo-logicznej.

⁷ Jeden z poglądów przyjmuje, że tezy teoretycznoprawne są konsekwencjami logicznymi twierdzeń filozoficznych. Z kolei drugi pogląd uznaje, że wszystkie konsekwencje logiczne twierdzeń filozoficznych mają charakter filozoficzny, zatem wspomniana relacja może przybrać charakter pewnej pozaformalnej relacji określanej jako konsekwencja interpretacyjna (filozoficzna interpretacja danych empirycznych), a więc ustalenia filozoficzne nie dostarczałyby racji logicznych twierdzeniom teoretycznym prawoznawstwa. Dostrzeżono jednak istnienie wspólnej cechy obu poglądów. Uważa się bowiem, że w procesie kształtowania hipotez teorii empirycznej ważne znaczenie ma funkcja heurystyczna ustaleń filozoficznych (Z. Pulka, *Charakterystyka teorii i filozofii prawa jako dyscyplin prawoznawstwa...*, s. 16).

Ewentualnie dopuszczano możliwość stwierdzenia, że pewne normy prawne czy też sposób ich oddziaływania podlegają określonym kryteriom oceny. W takim przypadku dostrzeżono możliwość zacierania się granic między kwalifikowaniem pewnych ocen jako takich, które odpowiadają określonym kryteriom oceniania w sposób akceptujący bądź nie, a ocenianiem pewnych stanów rzeczy⁸. Jednak ostatecznie okazało się, że klasyczne prawoznawstwo dokonujące porządkowania aparatury pojęciowej, rozwiązywania problemów dogmatycznych czy opisywania zjawisk prawnych wymaga niejednokrotnie nawiązania do pewnych wartości, kryteriów oceniania prawa bądź faktów społecznych, na które prawo jest zorientowane. Te okoliczności uzasadniły pogląd, że teoria prawa powinna podejmować również zagadnienia ocenne w prawie. Ponadto, porządkowanie prawa jest możliwe, o ile u jego podstaw są określone założenia filozoficzne (przyjmowane nawet nieświadomie). Założenia te związane są np. z kwestiami sensu życia społecznego, celami prawa jako instytucji społecznej czy sposobu wartościowania danych układów społecznych i wskazują na to, że następuje wykroczenie poza modelową problematykę teoretycznoprawną, „przynajmniej przy wyraźnym odróżnianiu twierdzeń obiektywnie rozstrzygalnych od poglądów, które w ten sposób nie dają się rozstrzygać”⁹. Zdaniem Zygmunta Ziemińskiego mamy tu do czynienia z trudnością o charakterze podstawowym, gdyż dotyczy ona sposobu jasnego rozgraniczenia rozważań z zakresu teorii prawa oraz filozofii prawa. Zauważa on, że w przypadku przyjęcia stanowiska uznającego obiektywny charakter wartości, które są poznawalne w empiryczny czy intuicyjny sposób (pogląd tzw. kognitywizmu metaetycznego¹⁰), „jeśli się założy absolutny charakter tez o sensie czy celu świata społecznego, itp. — to wówczas granica między problemami teoretycznymi a problemami filozoficznymi, zawsze trudna do przeprowadzenia, zacierać się może całkowicie”¹¹. Twierdzi on przy tym, że tak jak niemożliwe jest „formułowanie twierdzeń teoretycznych w oderwaniu od pewnych założeń filozoficznych, które są nieodzowną podstawą ludzkiego poznawania świata”, tak też i „z drugiej strony budowanie systemu filozoficznego w oderwaniu od dotychczasowego dorobku twierdzeń teoretycznych byłoby współcześnie zadziwiającym

⁸ Z. Ziemiński, [w:] S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 21.

⁹ Z. Ziemiński, [w:] *ibidem*, s. 20.

¹⁰ Tzw. kognitywizm w zakresie poznania wartości i powinności uznaje, że wartość prawdy i fałszu przysługuje normom i ocenom, a nie tylko zdaniom. Przy przyjęciu stanowiska np. racjonalistów prawnonaturalnych, „iż wartości i powinności są poznawalne, nauka prawa nie jest nauką wolną od dokonania wartościowań, a przeciwnie — poznawanie wartości, poznawanie obiektywnie obowiązujących norm prawa sprawiedliwego jest jednym z podstawowych jego zadań. Nauki prawne stają się więc nie tylko naukami o prawie, ale także naukami prawa” (S. Wronkowska, [w:] *ibidem*, s. 61).

¹¹ Z. Ziemiński, [w:] *ibidem*, s. 20.

anachronizmem”¹². Odnutować też można dalej idące propozycje¹³. Ziemiński sformułował ważną uwagę dotyczącą pojawienia się dwóch przeciwstawnych tendencji na styku teorii i filozofii prawa. Z jednej strony, ma to być dążenie do uwzględnienia różnorodności poglądów (pluralizm światopoglądowy) i nienarzucanie uczestnikom dyskursu poglądów filozoficznych. Z drugiej, w sytuacji dopuszczalności relatywizmu, względności ocen podstawowych czy istnienia przeciwstawnych założeń następuje osłabienie siły oddziaływania norm prawnych na ich adresatów¹⁴.

Wiele uzasadnień w sferze nauka–filozofia przedstawiło współczesne poszukiwania dowodzące istnienia „autonomiczności dyscyplin humanistycznych” i odchodzące „od bezkrytycznego zapatrywania się na wzorce nauk empirycznych”¹⁵, ścisłych. Te poglądy wyraźnie sprzyjały przywróceniu znaczenia problematyki filozoficznej jako elementu treści humanistyki. Również ta okoliczność miała swoje skutki w prawoznawstwie. Uznano bowiem istnienie swoistych problemów prawoznawstwa, którymi nie zajmowała się klasyczna teoria prawa. W ten sposób doszło do rehabilitacji filozofii na gruncie prawoznawstwa¹⁶. W tej nowej sytuacji obszaru systemu prawa stanowionego (kultury prawa rzymskiego) dostrzeżono nawet pewną rywalizację między pojęciami „teoria prawa” i „filozofia

¹² Z. Ziemiński, [w:] *ibidem*, s. 20.

¹³ Jeżeli chodzi o stosunek teorii prawa do filozofii, to wypowiedzany jest pogląd, że współcześnie treść tych dwóch dyscyplin powinna być identyczna, co jednak nie wydaje się wystarczająco uzasadnione m.in. ze względu na pragmatyczne nastawienie teorii, co nie jest charakterystyczne dla rozważań metafizycznych (A. Kość, *Podstawy filozofii prawa*, Lublin 2001, s. 28).

¹⁴ Z. Ziemiński, [w:] S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *op. cit.*, s. 20–21.

¹⁵ R. Sarkowicz, [w:] R. Sarkowicz, J. Stelmach, *Teoria prawa*, Kraków 1996, s. 20–25.

¹⁶ W literaturze różnie rozumie się filozofię prawa. G. Hegel, wpływając na wyodrębnienie filozofii prawa, nie poprzestawał na filozoficznych rozważaniach skierowanych na rozumienie prawa natury. W jego podejściu filozofia prawa interesuje się również określeniem pojęć odnoszących się zarówno do prawa, jak i państwa, a w rezultacie tego podjęciem badań podstawowych instytucji tak ustrojowych, jak prawnych (J. Stelmach, [w:] J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 17). Przykładu współczesnych poglądów dostarcza wypowiedź M. Szyszkowskiej, że filozofia prawa kieruje swoje zainteresowanie na prawo w związku z istnieniem człowieka. Zwraca uwagę na postulaty prawa słusznego tu i teraz, a także na przyszłość. Bada kierunki przemian. Próbuje wyjaśnić, czym ono jest, i stawia pytanie o jego znaczenie w życiu człowieka, a głównie zajmuje się „zależnościami człowieka w relacji do prawa, w tym do prawa natury, oraz samym prawem natury”. Filozofia prawa, jako nauka z pogranicza wielu dziedzin, bada prawo z wielu stron, poszukuje „istoty prawa lub samej idei prawnej, która winna leżeć u podstaw norm stanowionych”. Wyjaśnienie wspomnianej istoty dotyczy tak prawa natury, jak prawa pozytywnego. Dąży do ustalenia prawa w życiu społeczno-państwowym. Natomiast kierując uwagę na prawo z punktu widzenia wyższych wartości, zajmuje się głównie sprawą sprawiedliwości. Filozofia prawa — jako rezultat przemyśleń antropologicznych — interesuje się ideałami w życiu człowieka jako obywatela. Do zagadnień filozoficzno-prawnych zalicza się też wolność człowieka, przymus prawny, równość jednostek, genezę prawa, podstawę obowiązywania, odpowiedzialność prawną, relację prawa do moralności, a także miejsce prawa w kulturze (M. Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1995, s. 2–3).

prawa”. Chodziło o to, które z nich powinno być stosowane do oznaczenia badań problematyki określanej jako „ogólna nauka o prawie”¹⁷. Aby dokonać rozstrzygnięcia w tym zakresie, proponowano np. badanie natury prawa¹⁸. Rozważania te ostatecznie prowadziły do konkluzji, że bez względu na rozumienie prawa, w przypadku badań nad prawem, o części problematyki można powiedzieć, iż należy do obszaru filozofii, a o części, iż ma charakter formalno-empiryczny¹⁹. Najczęściej wyrażano pogląd, że nauka — teoria prawa — powinna głównie zajmować się konstruowaniem twierdzeń o prawie badanym z punktu widzenia formalnego i realnego. Z kolei filozofii prawa powierzano zwłaszcza rozważania nad istotą prawa: czym ono jest, jakie być powinno, jaką stanowi wartość, jakim wartościom ma służyć czy też jaką uzyskuje legitymację ideologiczną. Ważną kwestią jest praktyczny sens ogólnej nauki o prawie. Wystarczy odnotować, że taką bliskość dostrzega się nie tylko w przypadku teorii prawa, ale także filozofii prawa²⁰. W każdym razie mimo ogromu prac naukowych poświęconych problematyce prawa wciąż na nowo odczytywane są pewne podstawowe zagadnienia. Ich przykładem jest wiecznie żywy spór o prawo i sprawiedliwość (np. *Antygona*). Ponadto, różne badania nie dostarczyły jednej recepty na prawotwórczość, odkrywanie prawa, ustalenie jego obowiązywania czy realizowanie normy prawnej w rzeczywistości, zwłaszcza wykraczającej poza państwowe „właściciela” prawa (parlamenty i sądy).

Przez wiele stuleci prawo było bardzo wyraźnie związane z państwem, a więc problemy tworzenia i stosowania prawa ogniskowały się wokół państwa i jego władzy. Klasyczna teoria państwa i prawa nawiązując do konkretnego państwa i jego prawa, tj. lokalnego prawa, miała też taki lokalny charakter. Natomiast mniej lokalne były poszukiwania filozoficzne. Chociaż niejednokrotnie źródłem filozoficznych spekulacji były konkretne wydarzenia społeczno-polityczne w niektórych państwach i wykształcenie się nowych porządków, to ich uogólniona treść w innych krajach stawała się gotową inspirującą ideą (filozofia). W każdym razie tworzenie i wykonywanie prawa było istotą władzy, a skoro tak, to filozofia, a później także teoria prawa mówiły o tej władzy. Współcześnie nastąpiły znaczne zmiany w zakresie władzy prawnej. Istnieje wiele podmiotów tworzących i chroniących prawa, a przede wszystkim doszło do „prywatyzacji” (m.in. dzięki sile korporacji finansowych) wielu stosunków tradycyjnie państwowo-prawnych. Wo-

¹⁷ R. Sarkowicz, [w:] R. Sarkowicz, J. Stelmach, *op. cit.*, s. 20–25.

¹⁸ Ta ontologiczna analiza miała pozwolić na ustalenie, który z tych terminów jest właściwszy. Wyróżniono głównie dwa nurty poglądów. Pierwszy wskazywał, że prawo jest bytem ontologicznie jednorodnym. Kwestią sporną był zaś rodzaj bytu uznawany za prawo, tzn. czy prawo to jest fakt natury: językowej, przeżycia psychicznego, zachowania społecznego czy też aksjologicznej. Na złożoną naturę prawa w państwie wskazywały poglądy uznające konieczność badania prawa na wielu płaszczyznach.

¹⁹ R. Sarkowicz, [w:] R. Sarkowicz, J. Stelmach, *op. cit.*, s. 21–26.

²⁰ J. Jabłońska-Bonca, *Wprowadzenie do prawa*, Warszawa 2004, s. 32.

bec tego można dodać, że współczesne prawnoznawstwo pozostałoby w historycznej już tradycji XIX i XX wieku, gdyby zaniechało badań nad problemami prawa pochodzącego od różnych „władz”, nad nakładaniem się i krzyżowaniem kompetencji i realnych znaczeń różnych regulacji. Zatem z uwagi na zdekoncentrowanie i zdecentralizowanie tworzenia oraz stosowania prawa należy spojrzeć na tradycyjny zakres problemów teorii z uwzględnieniem mechanizmu odpowiedniości.

Można przypomnieć, że w naukach prawnych, zarówno w ujęciu tradycyjnym, jak i innych ujęciach, wyróżnia się pewne grupy pytań (kwestii) dotyczących np. przedmiotu badań prawnoznawczych, społecznego działania prawa czy zagadnień metodologicznych. Grupa (zbiór) kwestii w naukach prawnych (podobnie jak i w innych naukach), skierowanych na pewien typ spraw, tworzy tzw. zespół problemów badawczych. Bez względu więc na różne podejście do prawnoznawstwa w poszczególnych kulturach prawnych zarówno w przeszłości, jak i współcześnie wyróżnia się pewne problemy badawcze. Do grup zagadnień (problemów badawczych) występujących w dyscyplinach — naukach obejmowanych przez „prawnoznawstwo” w różnych współczesnych kulturach prawnych — zalicza się: 1) ustalenie rozumienia pojęcia prawa i systematyzację prawa obowiązującego, 2) egzegezę (wykładnię prawa w szerokim znaczeniu) prawa i jego stosowanie, 3) działanie prawa w społeczeństwie, 4) zagadnienia dotyczące tworzenia prawa, 5) rekonstrukcję pozasystemowych ocen (aksjologii), którym odpowiada prawo i państwo, 6) zagadnienia dotyczące związków państwa i prawa, 7) zagadnienia filozoficzne i metodologiczne prawnoznawstwa. Wielokrotnie do typowych problemów badawczych dodaje się też zagadnienia: 8) władzy politycznej, 9) typu państwa, 10) formy państwa oraz 11) jego funkcjonowania²¹.

²¹ Nowsze podejścia do zakresu prawnoznawstwa różnią się od tzw. klasycznego ujęcia, tj. charakterystycznego dla pierwotnego pozytywizmu prawniczego. Pewnego ważnego (choć nie bez zastrzeżeń) przykładu rozumienia prawnoznawstwa dostarcza synteza K. Opałka. Według jego poglądu: 1) głównym przedmiotem badań prawnoznawstwa jest prawo traktowane jako wypowiedzi językowe, przeżycia, zachowania i wartości; w zakresie prawnoznawstwa mieszczą się też badania nad państwem, zasadniczo nad jego związkami z prawem; 2) prawnoznawstwo naukowe posługuje się metodami uważanymi za naukowe i prawnoznawstwem tym „są wszelkie zbiory dostatecznie rozwiniętych i usystematyzowanych wypowiedzi na temat prawa, państwa i związków państwa z prawem, uzasadnionych i odpowiadających przyjętemu paradygmatowi”; 3) prawnoznawstwo naukowe dzieli się na „dogmatykę prawa, historię państwa i prawa, historię doktryn politycznych i prawnych, socjologię prawa i teorię państwa i prawa”; 4) prawnoznawstwo obejmuje też dyscypliny objęte dydaktyką prawniczą, a składają się one z tzw. dyscyplin zasadniczych i pomocniczych (zakres dydaktyczny prawnoznawstwa jest różny od prawnoznawstwa naukowego). Autor ten zauważa też, że: 5) zakres prawnoznawstwa naukowego obejmuje pewne grupy zagadnień, tj.: (A) wypracowanie aparatu pojęciowego, opis i systematyzację prawa obowiązującego, (B) wykładnię i stosowanie prawa, (C) funkcjonowanie prawa w społeczeństwie, (D) zagadnienia *de lege ferenda* i *de sententia ferenda*, (E) pozasystemową ocenę prawa w państwach, (F) zagadnienia władzy politycznej oraz typu państwa i prawa, (G) zagadnienia formy państwa, (H) funkcjonowanie państwa, (I) zagadnienia filozoficzne i metodologiczne prawnoznawstwa. Podejścia do wymienionych grup zagadnień, (A)–(H), wspomniany autor dzieli na „dogmatyczne”, „komparatystyczne”, „historyczne”

Tradycyjnie zatem sięganie do typowych grup zagadnień prawoznawstwa pojawiało się przy próbie budowania odpowiedzi na pytanie: czym jest teoria prawa i czego dotyczy (cel)?

Rozważania w tym zakresie, jak wspomniano, są zróżnicowane i zależą np. od dostrzeżenia w prawie bytu jednorodnego lub złożonego. Pojawiały się teorie badania wielopłaszczyznowe czy jednopłaszczyznowe (np. normatywizm)²². Na przykład Jerzy Wróblewski ujmuje teorię państwa i prawa jako naukę, która zajmuje się: zagadnieniami ontologii, epistemologii oraz metodologii w nauce o państwie i prawie; analizą, systematyzacją i budową aparatu pojęciowego systemu prawa; ogólnymi prawidłowościami funkcjonowania państwa i prawa zarówno w aspekcie społecznym, jak i psychologicznym; problemami oceny państwa oraz ich stosunku do innych systemów; problemami dotyczącymi teorii polityki tworzenia prawa oraz stosowania prawa; zagadnieniami władzy politycznej; ewolucją polityczną i społeczną; typami i formami państwa, ich zmianami rozwojowymi, organizacją i funkcjonowaniem²³. Współczesne pojmowanie teorii prawa i państwa, stosunkowo często wychodząc z punktu wielopłaszczyznowego czy wieloaspektowego, uznaje, że dyscyplina ta zajmuje się problemami formalnymi, empirycznymi i metodologicznymi prawoznawstwa, poszukuje też idei i wartości, którym służą państwo i prawo, zajmuje się ogólnie państwem i prawem, traktując je jako określone zjawiska społeczne. Obejmuje rozważania dotyczące relacji zachodzących między państwem i prawem oraz innymi zjawiskami życia społecznego. Interesuje się zarówno powstaniem, jak i zmianami prawa. Zwraca też uwagę na ogólne zagadnienia współczesnego państwa i prawa. Tak szeroki

i „ogólne”. Jeżeli chodzi o zagadnienia z ostatniej grupy (I), to dostrzega ich szczególny charakter. Na pewne osobliwości ma wpływ to, że: 1) podstawową rolę w badaniach nad nimi pełni podejście „ogólne”, a w pewnym zakresie także podejście „komparatystyczne” (porównywanie różnych koncepcji filozoficznych i metodologicznych) oraz „historyczne” (badanie dziejów tych koncepcji); do wspomnianych zagadnień nie ma zastosowania podejście „dogmatyczne”; 2) w grupie (I) poza zagadnieniami zjawisk prawa i państwa, takimi jak w grupach zagadnień (A)–(H), występują też metanaukowe zagadnienia filozofii i metodologii prawoznawstwa (K. Opałek, [w:] K. Opałek, J. Wróblewski, *Prawo. Metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991, s. 17–19).

²² Uważa się, że program powojennej teorii państwa i prawa nawiązuje do międzywojennej koncepcji empirycznej teorii prawa (K. Opałek). Dowodzić tego ma przyjęcie typowych dla nurtu naturalistycznego w humanistyce założeń epistemologicznych, metodologicznych i ontologicznych (J. Stelmach) (zob. Z. Pulka, *Charakterystyka teorii i filozofii prawa jako dyscyplin prawoznawstwa*, [w:] *Teoria i filozofia prawa. Wybór tekstów*, red. W. Gromski, Wrocław 1998, s. 9).

²³ J. Wróblewski, [w:] W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1980, s. 17. Zgodnie z inną definicją teorię państwa i prawa ujmuje się jako naukę, która zajmuje się państwem i prawem jako zjawiskami społecznymi, ich dziejami, teraźniejszością, dalszą ewolucją, związkami między państwem i prawem oraz między nimi i innymi zjawiskami społecznymi, wypracowywaniem ogólnych pojęć (np. państwo, prawo, stosunek prawny), metodologią badania prawa, jak również jako naukę korzystającą z dorobku historii doktryn politycznych i prawnych (zob. A. Łopatka, *Prawoznawstwo*, Warszawa-Poznań 2000, s. 8).

zakres jej pola badawczego powoduje, że wiele obszarów pokrywa się z filozofią prawa.

Wspomniane (ale i inne) problemy, przed którymi stawiała teoria prawa, spowodowały, że stała się ona dyscypliną w znacznym stopniu niejednorodną. Wpływ na to ma zarówno przedmiot badań (prawo rozpatrywane [badane] w różnych aspektach czy na różnych płaszczyznach)²⁴, jak i rodzaj podejmowanej problematyki badawczej²⁵. Najogólniej mówiąc, twierdzi się, że teoria prawa oznacza zbiór „odpowiednio uporządkowanych twierdzeń o charakterze ontologicznym, gnoseologicznym, aksjologicznym i metodologicznym, dotyczących prawa i poglądów na prawo, usiłujących spełnić wymagania stawiane teoriom naukowym”²⁶.

²⁴ Rozpatrywanie prawa ze względu na jego badań, jak zauważa Z. Ziemiński, oznacza, że refleksje teorii prawa prowadzone są nad aspektami formalnymi i realnymi prawa. W pierwszym przypadku dotyczą one przede wszystkim tekstów prawnych, legitymacji kompetencyjnej ich ustanowienia, struktury systemów prawnych. W przypadku badań nad realnymi aspektami prawa rozważania dotyczą głównie: społecznej genezy aktów prawnych, społecznej znajomości prawa, postaw w stosunku do niego, ich oddziaływania na życie społeczne i skuteczności prawa ze względu na założone cele, np. polityczne, ekonomiczne (Z. Ziemiński, [w:] S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 15). Wspomniano, że teoria prawa nie zajmuje się wyłącznie opisywaniem prawa, gdyż w jej ramach pojawiają się też rozważania o charakterze ocennym, które nie należą do ujęcia modelowego teorii prawa, ale do filozofii prawa. Stąd uważa się, że w ramach teorii prawa występuje także aspekt aksjologiczny badania prawa. Przyjęcie zaś takiej koncepcji teorii, która nie uwzględniałaby płaszczyzny aksjologicznej przy badaniu prawa, oznaczałoby, że odpowiedzi jej byłyby nieadekwatne w stosunku do rzeczywistości. Stąd teoria prawa nie może odrywać się od pewnych założeń filozoficznych, aby mogła być użyteczna w rozwiązywaniu problemów praktycznych prawa.

²⁵ Zagadnienie niejednorodności teorii prawa ze względu na rodzaj podejmowanej problematyki (typy problematyki badawczej) ma wynikać z faktu, że w ramach dyscypliny nauki, teorii prawa, wyróżnia się: 1) problematykę teoretyczną badań nad prawem, 2) ogólną problematykę socjotechniczną prawoznawstwa (ogólna polityka prawa) i 3) rozstrzyganie najogólniejszych problemów dogmatycznych. Ad 1) Podstawowa problematyka podejmowana przez „teorię prawa”, tzn. teoretyczne badania nad prawem, skierowana jest na perspektywę „zbudowania ogólnej teorii zjawisk prawnych w różnych ich aspektach, a raczej [...] zespołu teorii dotyczących poszczególnych aspektów prawa: np. teoria przeobrażeń systemów prawnych wiązać się powinna w pewnych elementach z teorią przeobrażeń roli i funkcji prawa w różnych epokach historycznych”. Ad 2) Obok wspomnianego problemu teoria prawa zajmuje się ogólnymi problemami socjotechnicznymi prawoznawstwa. Dotyczą one „racjonalnego stanowienia prawa na gruncie przyjmowanej wiedzy społecznej i przyjmowanego systemu wartości, [...] ukierunkowania zmian merytorycznej treści norm, jak również techniki prawodawczej, a także [...] najogólniejszych zasad stosowania prawa, wykraczających poza problemy związane z poszczególnymi gałęziami prawa”. Zatem w ramach tak pojmowanej dyscypliny nauki pojawiają się elementy opisujące rzeczywistość („w tym sensie teoretycznej”). Ad 3) Poza wymienionymi typami problematyki badawczej do teorii prawa wielokrotnie dolicza się zagadnienia rozwiązywania takich problemów teoretycznych, których ogólny charakter wykracza „poza zainteresowania jakiegóż jednej tylko szczegółowej nauki o prawie”, a także opracowywanie ogólnej aparatury pojęciowej czy wyznaczanie tzw. ogólnych zasad prawa itp. (Z. Ziemiński, [w:] S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 2001, s. 17).

²⁶ R. Tokarczyk, *Filozofia prawa*, Lublin 2000, s. 38.

4. Kierunki prawoznawstwa naukowego

Uzupełniając uwagi dotyczące wyobrażenie prawa, można przypomnieć o obecności tendencji. Ich zakres, z jednej strony, wyznacza dążność do upodobnienia prawoznawstwa do tzw. nauk ścisłych, które cieszą się powszechnym uznaniem naukowości, z drugiej strony, ma miejsce myślenie zakorzenione w tradycji podkreślającej, że przedmiot badań prawoznawczych nie poddaje się schematom matematyczno-fizycznym, chociaż niekiedy próbuje inspirować się osiągnięciami nauk ścisłych. Wreszcie wskazuje się na użyteczność tzw. nauk realnych. W rezultacie rozważania prawoznawstwa pełne są różnych podejść, płaszczyzn czy aspektów badań nad prawem. Poszczególne prace niejednokrotnie zawierają różnorodne treści, które oscylują między empiryczną naukowością a spekulacjami filozoficznymi. Nad prawem i prawoznawstwem krążą wreszcie zmienne i niezienne (względnie) idee, prądy polityczne.

Inna kwestia dotyczy rzeczywistości (faktów) danych prawnikom, tj. czy jest to tylko konwencjonalny tekst wskazujący zachowanie aprobowane przez władzę, czy może także konkretne rozstrzygnięcia spraw, a może jakieś ogólne zasady, idee dostarczane przez kulturę. Ale pytanie nie może pomijać znaczenia reguł ze świata społeczno-realnego i ludzko-przyrodniczego. Truizmem jest uwaga, że zarówno powstawanie faktów o znaczeniu prawotwórczym, jak i ich obowiązywanie w stosunkach międzyludzkich, nie następuje w abstrakcyjnym, wiecznym wymiarze, wyspekulowanej, papierowej „naturze”, ale ma miejsce w konkretnym społeczeństwie i jednostkowo-społecznym horyzoncie czasowym. Odpowiednio do doświadczeń, oczekiwań, wartości, konieczności, postępu społecznego i technicznego w państwie i poza nim treść prawa jest kreowana poprzez różne fakty prawotwórcze, a później w fazie stosowania jest zarówno „odkrywana”, np. z tekstów, jak i „wytwarzana” stosownie do dynamiki przemian. Można też wspomnieć o znaczeniu elementów nieempirycznych, np. ocen, do tworzenia i stosowania prawa, a te nie są współcześnie związane z wyłącznością (suwerennością) władzy państwowej. Stąd prawoznawstwo współczesne, dostrzegające badanie wartości dla poznania prawa, nie mogło nie wykroczyć poza tradycyjną powściągliwość i dystans i nie objąć swoimi zainteresowaniami także różnych koncepcji aksjologicznych, tradycji ich prawnej realizacji oraz ich odniesień do przyszłości.

Współczesne prawoznawstwo cechuje zasadniczo zgody na różne monizmy, np. na tradycyjny pozytywizm prawniczy czy wizje naturalne. W każdym razie można do prawoznawstwa odnieść np. problemy filozoficzne, jako niosące sens, uznawane przez Edmunda Husserla za centralne w różnych dziedzinach badań, a mianowicie: „Co jest realne? Co w rzeczywistości istnieje w świecie? Jaka jest nasza wiedza o tym, co istnieje w świecie?” Założeniem nauki jest, że „świat faktów istnieje niezależnie i na zewnątrz ludzkich zmysłów i świadomości. Świat faktów może być bezpośrednio poznany za pośrednictwem metody nauko-

wej. Wraz z postępem prób ich pomiaru przyjmuje się, że wzrasta nasze zrozumienie ich właściwości²⁷. W przypadku zgody na to stanowisko można posługiwać się też i tą myślą, że różne, najszersze czy najwęższe, teorie nie są zdolne do wyjaśnienia wszystkiego²⁸. I teza ta nie pomija teorii dotyczącej prawa. Pojawia się jednak pytanie, czy byłoby inaczej, gdyby np. przyjąć rzeczywistość heglistów: świat jest odzwierciedleniem jakiejś idei, zaś dynamika życia społecznego jest sprawą „świadomości i innych procesów poznawczych, dzięki którym »esencje idealne« obdarzały ludzkość swoją magią”²⁹. W każdym razie trudno współcześnie uznać, że tradycyjny, modernistyczny naukowy punkt widzenia oznacza zakończenie żądań poznawczych prawoznawstwa, bowiem wraz z pojawieniem się podejść postmodernistycznych urodziła się krytyka skierowana na wcześniejsze, pozytywistyczne podejście do prawa, np. na wyłącznie analityczne wyjaśnienia teoretyczne. Zatem zakwestionowanie tradycji analitycznej przy uznaniu, że jest ona rdzeniem teorii prawa, jest oczywiście problemem, ale tylko w świecie monistycznym. Ale, jak wspomniano, nie od dzisiaj teoria prawa traktuje różne monizmy jak koncepcje czy nurty, które mają (lub nie) pewien wkład w poznanie prawa. Uzupełniając powyższą uwagę, można przypomnieć, że od pewnego czasu nawet na pytanie, czy prawoznawstwo naukowe może obyć się całkowicie bez filozofii, często udzielana jest odpowiedź negatywna. Ponadto, istnieje panorama naukowych odniesień do różnych zagadnień prawoznawstwa, które dają większe możliwości poznawania prawidłowości prawa i ograniczeń w tym zakresie. Wyszły one poza wąsko pragmatyczne objaśnienia podporządkowane potrzebom techniki tekstu i metodom jego interpretacji, charakterystyczne przede wszystkim dla epoki rozwiniętego, oświeconego, industrialnego państwa praworządnego (modernizm). To wyjście poza suwerenne rządy za pomocą narzuconej centralnie „oświeconej” ustawy, tekstu zawierającego całość norm obowiązujących w państwie, oznacza, że od końca XX wieku (tzw. epoka postmodernistyczna) prawoznawstwo nie jest już poświęcone wyłącznie coraz lepszemu poznawaniu norm zakodowanych w tekście ustawy. Potrzeby cywilizacji XXI wieku spowodowały, że teoria doskonalenia rządów w państwie za pomocą ustaw może być częścią bardziej ogólnego projektu, np. teorii regulacji prawnie wiążącej na świecie. Globalizujący się świat to większa paleta krzyżujących się na różnych poziomach regulacji i wyroków pochodzących coraz częściej spoza danego państwa. W tym ujęciu klasyczne wydają się też publiczne regulacje podążające za wizją praw i wolności człowieka. Wzorcowe (teoretyczne) demokracje powstawałyby na podobieństwo związków zawodowych chroniących prawa i wolności swoich członków (obywateli) np. przed korporacyjną konkurencją, których „zmilitaryzowane” struktury uczestniczące w rynkowo-turboliberalnych walkach nie kierowałyby się regułami

²⁷ J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004, s. 411–412.

²⁸ G.C. Homans, [w:] J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004, s. 307.

²⁹ J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004, s. 632.

wolnościowymi wykluczającymi równość jednostek. Teoria prawa państwa demokratycznego sprzyja refleksji nad człowiekiem jako takim i nad ludzkością, ale teoria prawa korporacyjnego wolność jednostki traktuje jak fasadę marketingową, która umożliwiała osiąganie przewagi nad innymi. Ta nieautentyczność nie daje już żadnej pewności przestrzegania praw człowieka.

Uzupełniając wymienione uwagi, należałoby dodać, że najwcześniejsza, wąska teoria prawa państwa praworządnego (zwłaszcza traktowanego jako rządu ludzi za pomocą prawa — wszechmoc władzy), gdzie wystarczą reguły procedury, reguły formy oraz reguły konwencji odczytywania norm z ustawowego tekstu, nie dostarcza wystarczających warunków do równego traktowania fundamentalnych pytań każdego człowieka o sens istnienia jego i innych ludzi. To władzy państwowej służyło przedstawienie wizji człowieka i odpowiedniej do tej koncepcji formy prawa. W każdym razie podobnie jak omnipotencja państwa wywoływała intelektualizację państwa i prawa, np. w formie demokratycznego państwa prawnego kierującego się standardem praw jednostki (co prawda pełnego niedoskonałości), tak rządy korporacji i rynków sprzyjały wykształcaniu na początku XXI wieku, a więc w okresie rozkwitu turboliberalizmu, kwestii ponownej intelektualizacji prawoznawstwa; bez tego wątku trudno sobie wyobrazić praktyczność i teoretyczność urzędu (organizmu) prawnego w nadchodzących czasach. Ten mechanizm intelektualizacji miałby otworzyć umiejętności techniczno-zawodowe skierowane na kreatywność, na innowacyjność. W prawie niekoniecznie chodzi o ten typ innowacyjności, która miałaby w duchu neoliberalnym oznaczać totalne rozproszenie norm, wyroków i która to innowacyjność oznaczałaby słabe uwzględnianie przez kreatywnych obywateli norm zewnętrznych wobec niego (publicznych). Prawo tradycyjnie kojarzy się z ciągłym projektowaniem porządku. Problemem jest więc charakter tego ładu, który połączy potrzebę poprawności i pewności postępowania z ludzkim indywidualizmem i kreatywnością.

W XXI wieku nowe prądy filozoficzne i naukowe proponują doskonalenie wielu wcześniejszych poszukiwań, wartości, pojawiają się również nowe myśli. Odwieczne pragnienia wolności i równości jednostki otrzymują współcześnie nowe treści, odpowiednie do współczesnego państwa prawnego, które ciągle modyfikuje swoje cele, i to nie tylko drugorzędne. Z tych myśli wyłania się coś więcej niż pogląd, że państwo XXI wieku tylko rządzi za pomocą prawa, ma ono też chronić prawa człowieka w globalizującym się świecie. Ustawa w państwie przestała być najdoskonalszą formą wyrażania praworządności państwowej, bo też — jak wspomniano — już w XX, a tym bardziej na początku XXI wieku prawo pozytywne (ustawowe), będące wyrazem woli politycznego państwa, skończyło swój żywot jako wyłączny regulator stosunków społecznych. Od ustaw w czasach turboliberalnego rozproszenia norm i ludzi niejednokrotnie oczekuje się, że nie tylko będą chroniły pewien poziom wolności jednostki, ale że podejmą działania integrujące przeciw neoliberalnym tendencjom. Integrujące prawotwórcze działania państwa w tym ujęciu postrzegane są jako gwarant innowacyjności i kreatyw-

ności obywateli; różnorodne połączenia ludzi okazują się bowiem koniecznym warunkiem postępu społeczności. W tej interpretacji pojawia się postulat państwa i prawa służących rozwiązywaniu problemów, a nie arbitralnemu „przecinaniu” ich wedle wskazań woli rządzących za pomocą ustaw. Charakterystyczne dla wizji nowoczesnego państwa prawnego, w przeciwieństwie do skrajnego liberalizmu, jest zainteresowanie bardziej porozumiewaniem niż konkurencyjnością. Zrozumiałe jest, że także z uwagi na ogromne spluralizowanie kulturowe ludzi w poszczególnych państwach konieczna jest szeroka wiedza temu służąca (wspomniana powtórna intelektualizacja prawoznawstwa). Zrozumiałe, że w przypadku prawa ponadpaństwowego ta intelektualizacja musi być odpowiednio rozwinięta.

Ostatnie dekady XX, a także początek XXI wieku w większym stopniu zwróciły uwagę na człowieka jako podmiot, jako indywiduum, a nie element w społecznej zbiorowości i organizacji państwowej. Ponadto, rozważania antropologiczne nakazują zachować dystans do dotychczasowej wizji instytucji, jaką jest państwo. Ostatecznie jest to tylko wynalazek człowieka i jako taki podlega przekształcaniu. Zatem już tylko spojrzenie na człowieka jako gatunek, który podlega przemianom, i odkrywanie tendencji w tym zakresie może sprzyjać wnioskowi, że niewystarczające jest tradycyjne myślenie o państwie i prawie. Dlatego nie tylko wewnętrzne są istotne dla poznawania prawa, w postaci badania budowy systemu prawa, metod jego tworzenia, wykładni czy stosowania itd. Ważne są również argumenty przemawiające za dostrzeganiem także płaszczyzn (aspektów) ontologicznej, aksjologiczno-kulturowej, społeczno-psychologicznej czy podejmowania poszukiwań antropologicznych. W prawie zawarty jest pewien sens, wyjaśnienie zorganizowania społeczeństwa w strukturę o charakterze państwowym. Kultura i jej wartości mają odzwierciedlenie w prawie, które jest częścią kultury, mówiącą o akceptowalnych ze względu na kulturę powinnościach w relacjach między jednostkami i społeczeństwem. To nie od prawa wypływają żądania etyczne czy estetyczne. Sensem prawa jest przede wszystkim służba dla bezpieczeństwa jednostek i trwałości społeczeństwa; może z tym być nawet związane oczekiwanie poświęcenia jednostek, jednak także to żądanie nie wynika z samego prawa jako takiego.

Zakończenie

Z szeregu wspomnianych uwag wyłania się cel, dla którego powstała i trwa teoria prawa. Ale o jej sensie stanowi też osoba teoretyzująca. Teoretyk prawa dąży do zaspokojenia ciekawości dotyczącej ogólnych zagadnień prawa. Wobec powyższego pojawia się pytanie, co stanowi o tożsamości teorii, tzn. czy teoria to wyłącznie jeden zbiór problemów i objaśnień, który cechuje systemowość, spójność, sprawdzalność itp.? Czy może jest to (nawet bardziej) zbiór podobnych

pytań, problemów i różnych wyjaśnień, które mają jednak pewien naukowy sens. Może wyjaśnienie tego, czym jest teoria prawa, to także zwrócenie uwagi na to, co zazwyczaj prawnicy traktują jak kwestie ogólne prawa. Zatem może chodzić nie tylko o jedną, naukową, uniwersalną teorię, nie tylko o teorię naukowców próbujących ściśle objaśnić, co postrzegają (klasycy), ani też o zbiór prezentujący to, co jest w wielu próbach opisu rzeczywistości danej prawnikom, wreszcie także nie tylko o zgodę na objaśnienie pewnej konwencji wspólnoty prawniczej. Prawnicy mają do czynienia z różnymi zjawiskami społecznymi i prawnymi i budują w stosunku do nich mniej lub bardziej powtarzalne pytania. Uzyskują różne odpowiedzi. Na uznanie tych odpowiedzi wpływa bardzo dużo czynników. Unikanie pustych sporów w tym zakresie wymaga ciągłego odtwarzania wspólnoty pojęciowej. Ten cel teorii naukowych, a mianowicie uzgadnianie pojęć umożliwiających i ułatwiających komunikację w świecie prawa, jest także ciągle aktualny. Poza tym czy wiedza teoretyczna nie umożliwia w jakimś stopniu rozróżnienia rzeczy nowatorskich od takich nowości, nowinek, które są zwykle pewną wersją czy inaczej określonym wcześniejszym pomysłem? Zjawisko testowania, tak charakterystyczne dla nauki, jest słabo obecne w prawoznawstwie naukowym. Jednak też cel teorii prawa jest inny niż nauk ścisłych działających w świecie zewnętrznym; cele teorii prawa są wewnątrzspołeczne, praktyczno-bytowe. Wydaje się więc, że ważną cechą teorii prawa — w coraz bardziej dynamicznym i nieprzewidywalnym świecie — jest rozważanie konturów mechaniki stałej komunikacji i permanentnego rozwiązywania problemów świata świadomości. Możliwość precyzyjnego testowania jest kwestionowana, chociażby ze względu na pluralizm interpretowania rzeczywistości normatywnej i realnej.

Wspomniano, że tradycyjna teoria prawa związana z prawem konkretnego państwa ma charakter lokalny, ale prawna rola wielkich organizacji i korporacji międzynarodowych o charakterze finansowo-gospodarczym czy religijnym powoduje, że teoria prawa ma nowe problemy. Co szczególnie ważne, trudno sobie wyobrazić, aby nie inspirował jej problem „kryzysowej” formy życia społeczeństw i państw, który stał się cechą charakterystyczną pierwszego dziesięciolecia XXI wieku. Problemem jest także globalna rola prawa niektórych państw, a pytanie może brzmieć, czy kryzys 2007 roku nie nakazał, aby przedmiotem badań teorii prawa były ustawy innych państw, jeżeli determinują lokalne systemy prawa. Uzasadnienia dla tego poglądu dostarcza fakt trwania kryzysu finansowo-gospodarczego z 2007 roku, który został wygenerowany przez niektóre państwa, m.in. za pomocą ich ustaw. Ustawy niektórych państw sprzyjały wytworzeniu nierównowagi o charakterze globalnym. Tradycyjne pytania teoretyczne pojawiają się w nowym wymiarze uwzględniającym już nie tylko państwo, ale kontynent i system (?) globalny. W każdym razie pytanie brzmi, czy teoria prawa może nie podjąć sprawy ustawodawstw krajowych, gdy ich rezultaty mogą być groźne w wymiarze globalnym.